Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 7 stycznia 1936 r. Nr.1401.

Treść numeru:

-o-o-o-o--o-o-o-o-o-o-

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. SYTUACJA POLITYCZNA LITWY W UJĘCIU KOWIEŃSKIEGO KORESPONDENTA "SIEGODNIA". "Siegodnia" Nr.6 z 7.I.1936 r. Streszczenie

Manifestacja noworoczna w Kownie przy Muzeum Wojskowem była imponująca ze względu na liczbę uczestników. Czyż nie świadczy to o specjalnej sytuacji, w jakiej znajduje się Litwa, wkraczając w 1936 r., która to sytuacja skłania obywateli litewskich do uważnego przyglądania się rozwojowi wypadków wewnętrznych i zagranicznych? Litwa wkraczając w 1936 r. nie mogła oddawać się tylko beztroskim radościom Nowego Roku. Świadczą o tem przemówienia, wygłoszone na wszechlitewskim kongresie tautininków. Z przemówień tych na szczególną uwagę zasługuje przemówienie prezydenta Smetony. Prezydent w swej mowie wspomniał m.in. o tem, że litewskie partje opozycyjne nie doceniają znaczenia problemu wileńskiego i kłajpedzkiego. Zwrot ten świadczył o troskach polityki zagranicznej, które Litwa żywi w początkach 1936 r. Jedna z kowieńskich gazet tradycyjnym zwyczajem rozpisała noworoczną ankietę, wzywając działaczy i polityków do wypowiedzenia noworocznych życzeń. Wśród tych życzeń zasługuje na uwagę życzenie Marcina Yczasa. Oświadczył on, iż pragnie by Litwa uregulowała w bieżącym roku stosunki z dwoma sąsiadami: Niemcami i Polską.

Jeżeli chodzi o uregulowania stosunków z Niemcami, oznacza ono porozumienie w sprawie Kłajpedy, z wynikającemi stąd konsekwencjami nietylko politycznemi, lecz przedewszystkiem gospodarczemi.

Sprawa stosunków z Polską oznacza jakieś rozwiązanie zatargu o Wilno. Oba te życzenia p.Yczasa mogą się okazać dalekie od realizacji praktycznej. W każdym razie świadczą one, iż kwestje te w dalszym ciągu interesują litewską opinję publiczną.

Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście sprawa stosunków z Niemcami. Jeżeli główną przeszkodą w normalizacji tych stosunków były rządy litewskie w Kłajpedzie, to obecnie po przeprowadzeniu wyborów kłajpedzkich i zorganizowaniu Dyrektorjatu zgodnie z życzeniami niemieckiej większości nowego Sejmiku, można było oczekiwać, że ze strony niemieckiej poczynione będą kroki, świadczące o tem, że Niemcy pójdą po drodze pogodzenia się z Litwą. Tymczasem wytworzyła się sytuacja więcej niż dziwna. Z jednej strony bowiem rządzi w Kłajpedzie Dyrektorjat, który realizuje życzenia sfer niemieckich, zwalnia litewskich urzędników i przywraca sytuację, jaka istniała za dawnych Dyrektorjatów niemieckich, z drugiej zaś - uporczywa niechęć do praktycznego wzmowienia stosunków gospodarczych z Litwą, normowanych oficjalnie przy pomocy traktatów, które nie zostały jeszcze odwołane.

Wytworzyła się osobliwa sytuacja. W związku z tem, w sferach litewskich z zadowoleniem spotkano wiadomość o zwróceniu uwagi przez posła angielskiego w Berlinie, rządowi niemieckiemu na nienormalność stosunków litewsko-niemieckich. Kowno wie, że spośród państw sygnatarjuszy największe zainteresowanie odnośnie stosunków litewsko-niemieckih wykazuje Anglja. W ostatnich dniach na łamach prasy angielskiej ukazały się liczne komunikaty i artykuły, charakteryzujące objektywnie nową sytuację, jaka się wytworzyła na obszarze Kłajpedy. Rzecz prosta, dzisiejsza nienormalna sytuacja długa trwać nie może. Wskazał m.in. na to lit.min.Spr.Zagr.Lozorajtis, który w swej mowie na kongresie tautininków oświadczył:

"Nasza polityka na obszarze Kłajpedy ma na celu zagwarantowanie sprawiedliwości dla obu odłamów ludności kłajpedzkiej. W każdym razie nie możemy traktować obojętnie dążeń, które wykraczają poza granice normalnej autonomji. Nie możemy również tolerować próby postawienia Litwinów kłajpedzkich w sytuacji analogicznej do sytuacji, jaka była zimą 1933-34 r."

W powyższych słowach min.Lozorajtisa, jak też w artykułach prasy lit. odzwierciedlające nastroje rządowe i społeczne na progu Nowego Roku przejawiają się uczucia, jakie zdążyły się zrodzić po miesięcznem urzędowaniu nowego Dyrektorjatu kłajpedzkiego.

Postronny obserwator litewskiego życia polityczno-społecznego musi skonstatować, że duch "awansu zaufania", udzielonego kłajpedzkim Niemcom po wyborach do Sejmiku, zaczyna się ulatniać. Wyczuwa się to również w prasie kłajpedzkiej. Symbolem zmiany nastrojów jest bodaj zawieszenie pisma "Memeler Beobachter", a ukazanie się pisma "Baltischer Beobachter", które ma za zadanie, jak można sądzić z tytułu, nietylko oświetlanie spraw kłajpedzkich lecz propagandę współpracy wszystkich państw i narodów na brzegu morza Bałtyckiego.

Drugi problem polityki zagranicznej, a mianowicie problem stosunków z Polską, został u progu 1936 r. jakby odsunięty na plan dalszy. Wystarczy jednak problemów stojących na pierwszym planie by zrozumieć, że Litwa wkroczyła w Nowy 1936 Rok ze spadkiem z r.ub. Zadaniem litewskich kierowników nawy państwowej, jest pomyślna likwidacja tego spadku. /A-11/.P.

2/. "NAUJENOS" O RZĄDZIE PREMJERA KOŚCIAŁKOWSKIEGO W PORÓWNANIU Z RZĄDEM LITEWSKIM. "Naujenos" Nr.287 z 6.XII.1935 r.:

Partja Ludowców polskich wręczyła premjerowi Kościałkowskiemu memorjał, w którym żąda powszechnej amnestji, zmiany ordynacji wyborczej Sejmu i Senatu, rozwiązanie obecnego Sejmu i Senatu-, wyznaczenie nowych wyborów wreszcie poprawy sytuacji rolników.-

Nie wiadomo narazie, co rząd polski na te żądania odpowiedział. Nie zamknął on jednak partji, która mu memorjał wręczyła. Nowi władcy Warszawy okazali się bardziej przystępni niż władcy Kowna. Dyktatura w Polsce będzie zapewne zlikwidowana w sposób pokojowy. /A-11/.

K r o n i k a .

3/. DOKOŁA LITEWSKO-SOWIECKICH ROKOWAŃ HANDLOWYCH. Prasa ryska z 6.I.1936 r.: Gdy zostaną zakończone litewsko-sowieckie rokowania handlowe i gdy podpisany będzie traktat handlowy, oczekuje się w Litwie przyjazdu sowieckiej delegacji gospodarczej. Przybędzie ona w celu zapoznania się z sytuacją gospodarczą Litwy, działalnością przedsiębiorstw eksportowych i t.d. /A-9/.

4/. NOWY KORESPONDENT POLSKI W KOWNIE. Prasa ryska z 6.I.1936.: Do Kowna przybył nowy korespondent prasy polskiej p.Ostrowski. Bawić on będzie na Litwie czas dłuższy dla zebrania materjałów do swej książki o Litwie. /A-8/24/.P.

5/. POBYT CZŁONKA PARLAMENTU ANGIELSKIEGO W KŁAJPEDZIE. Prasa ryska z 3.I.1936 r.: Dnia 2 stycznia przybył do Kłajpedy członek angielskiego parlamentu p.Alan Tindot Lennox-Boyd. Przyjął go gubernator Kraju Kłajpedzkiego p.Kurkauskas, który rozmawiał z nim w ciągu przeszło godziny. Poprzednio p.Lennox-Boy zwiedził port. Potem Lenoox-Boy udał się w dalszą drogę do Łotwy i Estonji. W drodze powrotnej ma on zatrzymać się w Kownie oraz ponownie zajechać do Kłajpedy. /A-2/.

6/. SPRAWA UJEDNOSTAJNIENIA NOMENKLATURY CELNEJ PAŃSTW BAŁTYCKICH. "L.Žinios" z 3.I.1936 r. W połowie stycznia w Rydze zbierze się konferencja ekspertów celnych trzech państw bałtyckich. Na porządku dziennym przewidziana jest sprawa ujednostajnienia nomenklatury celnej. /K/.

7/. ROLA POSŁA SOWIECKIEGO NA LITWIE W UJĘCIU "PREUSSISCHE ZTG." "L.Aidas " z 3.I.1936 r.: Dnia 1 stycznia "Preussische Ztg." wydało jubileuszowy numer, w którym wiele miejsca poświęca Litwie. Pismo opisuje rolę posła sowieckiego Karskiego w polityce Litwy: w swej komunistycznej polityce nie uznaje on wobec Litwy żadnych kompromisów i bijąc pięścią w stół- żąda od rządu litewskiego wykonywania swych rozkazów. Litwa stała się prawdziwą prowincją komunistyczną Rosji. Wszystko tutaj na rozkaz Karskiego robi się dla sowieckiej Rosji: nowe koszary, nowe lotniska, nowe pułki wojska. Na rozkaz Karskiego Litwa jest zaopatrywana w najnowocześniejszą broń zaczepną i obronną oraz sprzęt wojenny. W tym samy celu został założony "Fundusz Broni",

zmilitaryzowany związek "Szaulisów", są formowane oddziały dragonów z ludności cywilnej, zaciągnięta pożyczka wewnętrzna, asygnowane miljony miljonów na zbrojenie armji i t.d.

Powyższy przedruk zaopatruje "L.Aidas" w następujący komentarz:"Artykuł "Preussische Zeitung" o polityce Litwy swem tendencyjnem oświetleniem jest rzeczywiście nietrzeźwem ględzeniem, a nie bezstronnym przeglądem polityki litewskiej. Podobne absurdy ta gazeta pisze w tymże numerze, lecz w innym artykule, o Kraju Kłajpedzkim, zagadnieniu wileńskiem i związku państw bałtyckich.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

8/. "NAUJENOS" O SYTUACJI POLITYCZNEJ NA LITWIE. "Naujenos" Nr. 286, 288 z dnia 5 i 7.XII.1935 r.: Art.p.t. "Po 30-stu latach".Streszczenie:

Przed 30-stu laty Litwini wywalczyli wolność prasy. Dziś Litwa jest niepodległa. Wolności jednak w niej niema. Niema Sejmu, a jest tylko wieczny stan wojenny, jakiego nawet za cara nie było. Prasa wolności dziś nie posiada. Dawniej cenzura carska , obecnie zaś litewska, wygryza litery z pism niby myszy, i poucza o tem, co się ma pisać i czego pisać nie wolno. Dawniej nie pozwalał mówić żandarm. Obecnie dzieje się to samo, lecz nie moskal, a żandarm litewski wstrzymuje swobodę słowa. Rząd litewski zabronił istnieć nawet takim partjom, jak ludowcy, czy chadecy, którzy za czasów carskich istnieli. Trzy rodzaje żelaznych pęt krępują dziś wolność prasy: cenzura, komendant wojenny i M-stwo Spraw Wewnętrznych. Jedna /tylko partja polityczna rządzi całym krajem. Nazywa się ona partją tautininków. Zniszczyła ona i wymorzyła inne partje i teraz chce rządzić tak, by Litwini milczeli , obawiali się Boga, a rządu jeszcze więcej.

Dawniej Litwini mogli organizować pod złem okiem stróża, Obecnie mogą Litwini niby się organizować pod złem okiem stróża litewskiego, lecz później nic nie można robić w sposób zorganizowany. Obecnie nazywają Litwinów obywatelami, lecz mają oni jedynie prawa poddanych . Przed 30-stu laty nazywano Litwinów poddanymi carskimi. Coś podobnego dzieje się obecnie. Praw obywatelskich Litwini nie mają.

Przed 30-stu laty Litwini żądali od rządu carskiego praw obywatelskich, praw politycznych. Obecnie Litwini proszą o podobne prawa w swych rezolucjach. Za taką "odwagę" rząd litewski wymyśla Litwinom mocniej niż wymyślał rząd carski.

Przed 30-stu laty odbywały się ruchy powstańcze. Obecnie w 1935 r. też odbyło się coś podobnego. Przed 30-stu laty uchwalono nie płacić podatków rządowi, nie/utrzymywać urzędników zamykać monopole i t.d. W r.b. podobnie poruszyli się włościanie, przynajmniej w połowie Litwy, jeżeli nie w całym kraju. Poruszyli się wsie nie za namową polityków rewolucjonistów, a samorzutnie. Stanęły one dla obrony swych interesów.

Przed 30-stu laty rozbijano kancelarje, zrywano portrety carskie i t.d. Obecnie działo się też coś podobnego: wylewano mleko do rowów, ogłaszano strajk wobec "Pienocentrasa", odmawiano płacenia podatków i t.d.

Ruch włościan suwalskich żywił niewielkie cele gospodarcze. Obecnie lawina reakcji na Litwie/sacza się na wszystkie warstwy społeczne . Reakcja przypiera społeczeństwo do muru. Gdy społeczeństwo zostanie przyparte już ostatecznie mogą nastąpić nieoczekiwane wypadki. Społeczeństwo może przypomnieć walki jakie wynikły w 1905 roku. Reakcja kliki rządowej istnieje tylko czasowo. Walczy ona ze społeczeństwem dla swych ciasnych interesów. Gdy społeczeństwo zacznie tę klikę zmiatać, wtedy nawet Anglja nie przyjdzie ratować litewskiego faszyzmu. /C-4/3/

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

9/ OBSZERNIEJSZE SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU NARODOWCÓW. Prasa kowieńska z 30, 31.XII.1935 r. i - 5.1936 r.

Podawaliśmy już w poprzednich biuletynach sprawozdanie ze zjazdu narodowców. Obecnie dla porządku dajemy przemówienia: Prezydenta Smetony, premjera Tubelisa, ministra Lozorajtisa i ministra Czaplikasa w rozmiarach podanych przez prasę litewską.

M o w a P r e z y d e n t a A. S m e t o n y.

Król francuski Ludwik XIV powiedział: "Państwo - to ja. W tych słowach wyraził on sens nieograniczonej monarchji. Podobnie chce się określać rząd autorytatywny: mąż stanu, który stał się wodzem, jest nieograniczonym wyrazicielem i wykonawcą woli narodu. Jednak takie porównanie dwóch pojęć jest fałszywe. A oto dlaczego.

Niegdyś królowie, którzy rzekomo dostali z łaski Boga prawo panowania, uważali rządzonych przez się ludzi za posłusznych poddanych, którzy mogli królom tylko coś poradzić, lecz nie wyrażać odmiennych, ani tembardziej sprzecznych poglądów. Żadna opozycja wówczas przez króla nie była cierpiana. Rządy autorytatywne tworzą ludzie, przychodzący najczęściej z szerokich warstw społeczeństwa wówczas, gdy państwu grozi niebezpieczeństwo załamania się. Tak wybijają się oni na wodzów z ogólnego ruchu narodowego, częstokroć nawet w granicach systemu demokratycznych wyborów. Rząd autorytatywny zwycięża opozycję, chcącą utrzymać ustrój liberalny. Opozycja ginie lub ukrywa się, jak gdyby zginęła. Dlatego istnieją teoretycy, skłonni do sądzenia o państ ie rządzonem autorytatywnie tak, jak to określał Ludwik XIV: Państwo - to my.

TTaki pogląd ma pewne podstawy; przecie władze są koniecznym elementem w państwie. Lecz są jeszcze inne dwa składniki: pe ien określony obszar ziemi i ludzie go zamieszkujący. Takiemu czy innemu rządowi, wykonywującemu władzę, nie należy sądzić, że państwo - to ja lub my.

Funkcje władzy są stałe, rząd zaś nie jest stały. Pozatem w rozumieniu dzisiejszem ludzie są nietylko poddanymi lecz i obywatelami. To jest wielka różnica między epoką absolutyzmu a naszemi czasami. Dzisiaj władza jest łączona z organizowanem społeczeństwem, zaś król z czasów absolutyzmu był rzekomo ponad stanami. Ponieważ państwo jest ciałem skomplikowanem z rozbieżenemi potrzebami mieszkańców, więc też nieunikniony jest rozbieżny pogląd na działalność rządu.

Wobec tego, chociaż każda władza jest od Boga, jak mówi św.Paweł, jednak sama przez się znajduje się opozycja wobec tej władzy. Jedni są za władzą, albo, ściślej mówiąc, za rządem, inni - przeciw niemu. Anglicy są bardzo konserwatywni i bardzo szanują swe władze, a jednak mówią: gdyby nie było opozycji, należałoby ją stworzyć. I oni mają opozycję Jego Królewskiej Mości, której nie odmawiają szacunku. A cóż to jest opozycja? Albo raczej czem ona powinna być?

Nauka, sztuka, technika i inne sprawy narodu mają krytykę, więc jak mogłaby się obyć bez krytyki polityka? Krytyka jest nierozdzielnym towarzyszem twórczości. Władze pracują i działają, opozycja krytycznie ocenia prace i działanie, lecz naturalnie w skali państwowej, mając na uwadze wyżej przez nas wymienione elementy państwa. Gdy na takiej wysokości stoi opozycja, wtedy nie jest ona straszna dla władz, wtedy bierze ona udział w rządzeniu i staje się siłą twórczą państwa. Rozpatrując prace rządu wykazuje ona braki, lecz nie przemilcza ró nież tego, co zrobiono dobrze. Lecz ci sami Anglicy sądzą, że wobec rządu trzeba postępować tak, jak wobec rodziców, gdyż przez nieostrożne postępowanie z nim wynikłaby szkoda dla państwa.

A więc krytykując rząd nie wolno przekraczać granic należnego mu szacunku. Jakaż jest nasza wielobarwna opozycja. Przeglądając jej prasę, wątpliwem jest czy znaleźlibyśmy poważną krytykę polityki rządowej. Wydano dużo ustaw, zużyto niemało zasobów skarbowych na rozmaite potrzeby kraju, mnóstwo zmian zrobiono w rolnictwie, finansach, oświacie i innych dziedzinach życia, przezwyciężono bardzo wielkie trudności gospodarcze, przeżyto zawiłe etapy wszechświatowych niepowodzeń - oto jaki długi szereg zagadnień ciekawych dla krytycznego umysłu. Ani sprawy kłajpedzkie, ani wileńskie, które się oparły o Genewę i potem przeszły do sądu w Hadze nie doczekały się od naszej opozycji takiej lub innej oceny. Czy jest to wąski horyzont poglądów, niedochodzący do skali państwowej, czy niezainteresowanie się losem swego kraju? Zato cały czas nasza opozycja troszczy się o przywrócenie status quo ante. to jest przywrócenie partyjnego Sejmu. Idąc tą drogą opozycja nie raz już przekoroczyła granicę lojalności względem państwa.

Jak i w czem przekroczyło, sądzę że dobrze pamiętamy. Przy krytyce konieczną jest dobra wola. Wrazie jej braku, krytyka jest tworem gorszego gatunku. Czyż można szerzone przez opozycję zmyślone pogłoski przeciw władzom nazwać oceną ich pracy? Czyż nie jest jasne, że zaszkodzi to nietylko dobremu imieniu rządu, nietylko władzom, lecz i całemu państwu. Gdzieindziej w trudnych dla państwa chwilach, opozycja idzie razem z rządem, u nas zaś rzadko się tak zdarza. Przeciwnie nie brak u nas opozycjonistów, którzy zbiegłszy do obcego kraju, dopomagają wrogom Litwy. Nie było zdaje się wypadku, by nasza partyjno-opozycyjna prasa potępiła ich. W Litwie również zauważamy nielojalne stosunki naszej opozycji ze światem podziemnym, wypowiadającym się zapomocą niekulturalnych, tajnych ulotek i odezw wyrabianych często zagranicą. Postępując w ten sposób, opozycja wykazuje swą polityczną niedojrzałość i potępia się sama. Opozycja jest siłą twórczą i jest godna swego imienia jedynie wówczas, gdy utrzymuje się w granicach poczucia państwowego. Czekamy takiej opozycji, lecz nie możemy doczekać.

Gdy krytyka opozycji jest słaba, organizacje narodowe, idące z władzami, winny posiadać więcej samokrytyki. Zarzucają wam oto, że posiadacie pośród siebie ludzi przybłąkanych, poszukujących jedynie korzyści osobistej, albo też będących małej wartości etycznej. Jeżeli tak jest -- same organizacje są uważane za niedobre. Są zapewne przybłąkani i być może niezabraknie ich nigdy, lecz czyż spowodu tego zarzutu można potępiać same organizacje? I do kościoła przychodzą wszyscy: jedni modlić się, inni - aby się pogapić, inni zaś - aby poszperać w cudzej kieszeni, lecz z tego powodu nie jest oskarżane święte miejsce. Z innej strony, w jakiej organizacji, w jakiej partji opozycyjnej niema przybłąkanych? Może jeszcze więcej... Organizacje narodowe, jak wskazuje doświadczenie, otrząsają się od członków o złych intencjach i będą otrząsały się dalej. Należy pamiętać, że organizacja polityczna lub kulturalna nie jest jakiemś towarzystwem akcyjnem, oczekującem zysku. Nie, związek narodowców i inne organizacje narodowe istnieją poto, by ofiarowywały państwu swą pracę i czas, nie zaś dlatego, aby domagały się od niego korzyści dla siebie. Usilna praca dla sprawy narodowej winna być najwyższem zadaniem narodowców. To przecie obiecali oni. Jasnem jest wobec tego, że nie miejsce tu dla tych, którzy wobec trudniejszej sytuacji władz pośpieszyliby uciec, opuszczając szeregi narodowców.

Organizacje narodowe idą z władzami i dowodzą tego najlepiej, gdy pomagają im w pracy. Głosić tylko ideologję narodową - byłoby zamało. Trzeba ją jeszcze wykonywać w życiu, i to codzień, na każdym kroku, więc związek narodowców winien przedewszystkiem więcej dbać o propagandę. Gdy ludziom nielojalnym udaje się gdzieniegdzie podburzyć wieś - winien tu jest przeważnie brak wiadomości o tem, co czyni i miała rząd dla dobra kraju. Gdyby ludność miast i wsi znała rzeczywistą sytuację naszego kraju, gdyby wiedziała, że jej poddawanie się niesumiennym podżegaczom utrudnia jej samej życie -obawiałaby

się ich, jak obowiała się wrogów Litwy w czasie walk o wolność. Zapomocą poważnej propagandy, można utrwalić więzy jedności narodowej między społeczeństwem a władzami. Narodowcy rozpowszechnili swe organizacje w całym kraju i posiadają możność obserwowania z bliska, co jest dobre, a co jest złe w urządzeniach naszego państwa. Spostrzegłszy więc, że coś czyniono jest niesumiennie, winni oni powiadomić odpowiednie instytucje, aby niesumienność była usunięta. Przecie władze potrzebują uwag, często ze strony, aby mogły sprawdzić dobre działanie organów państwowych. Doglądając jednak sumienności innych, trzeba samym być sumiennymi. Narodowiec zatem powinien swem postępowaniem i czynami być przykładem dla innych. O tem nieraz, już zdaje się, wypadło mi wam mówić. Teraz znów o tem przypominam, gdyż kwestja uczciwości osobistej jest szczególnie ważna. Narodowcy wreszcie winni pracować usilnie, zwłaszcza tam, gdzie potajemna akcja przeciwrządowa a więc i przeciwpaństwowa, jest rozpanoszona. Mówimy wiele o jedności narodowej, lecz jeszcze więcej należy czynić dla wzmocnienia tej jedności. Uświadomienie narodowe Litwinów nie jest przecie tak silne, jak u ościennych narodów. W przeciwnym razie w tych cięższych dla państwa chwilach ludzie z naszej opozycji, nieraz nawet wysoko postawieni, powstrzymaliby się od zadawania władzom dotkliwych ciosów. To też witam postanowienie związku narodowców o zgrupowaniu wszystkich organizacyj narodowych do wspólnej pracy dla kultury narodowej. Dotychczas, kiedy organizacje narodowe działały osobno, przy współzawodnictwie zdarzały się nieporozumienia. Należy mieć nadzieję, że po połączeniu się, wszystko pójdzie przy wspólnej pracy zgodniej gładziej i pomyślniej. Praca jedności narodowej, jak można zauważyć, stała się wydatniejsza.

Co dla jednej organizacji jest trudne, dla współpracy organizacyj łatwe. A pracy w społeczeństwie jest wiele, gdyż posiada ono niemało zastarzałych niedomagań, z któremi należy walczyć energicznie i stanowczo. Wszędzie w Litwie rozmnożyły się tajne gorzelnie, szkodzące może nie tyle sprawom skarbu, ile zdrowiu i etyce ludności. Nietylko dorośli, mężczyźni i kobiety, lecz również dzieci, za przykładem starszych gwałtownie trują się samogonką i przywożoną z Prus anodyną. Jeżeli ta fala trucizny będzie niepowstrzymanie zalewała Litwę - naród nasz zamiast stawać się coraz zdrowszym, po dwóch lub trzech pokoleniach, wejdzie na drogę degeneracji. Tylko wspólna walka z tem złem, przy udziale inteligencji lekarzy i duchowieństwa, wieśniaków i mieszczan zdoła zwyciężyć, głęboko zakorzeniony potok trucizny. W naszym kraju rodzi się jeszcze nie mało, lecz również niemało dzieci umiera skutkiem niezdrowych mieszkań, niedbalstwa i braku czystości w miejscach mieszkalnych. Tu winna również zaznaczyć się ideologja narodowa, tu również należy walczyć z przyczynami śmiertelności. Zjednoczona współpraca uświadomionej ludności, może wiele osiągnąć, zwłaszcza, gdy oświeconych inteligentów i urzędników ze wszystkich ministerstw znajdziemy dziś w każdym zakątku naszego kraju. Gdy rodzice ujrzą, że dzieci ich należą do tej lub innej organizacji narodowej i wykonywują potrzebną pracę kulturalną, a nietylko uprawiają sport, bawią się i śpiewają, - zrozumieją również lepiej ideologję narodową, którą głoszą te organizacje. Wszakże poważna praca, ruch i działanie ożywiają i wzmacniają organizację, a brak ich stwarza miejsce do zamierania i rozkładu. Współpraca narodowa szeroko rozpowszechniona po całym kraju, winna stworzyć program wszelkich prac i wykonywać je w ustalonym czasie i wykonać. Na wszystko jest czas więc i dla zamierzonych prac należy wybrać odpowiednią chwilę, dogodną dla szerszego społeczeństwa.

Wobec tego, że w organizacjach narodowych jest wielu urzędników, mogących znać wszystkie zamiary rządu, skierowane do ratowania rolnictwa z trudnej sytuacji, urzędnicy tacy mogą wiele dopomóc rolnikom, dając im rady jak i co czynić. Zwłaszcza agronomowie, geometrzy i technicy meljoracyjni, jako blisko spotykający się z wieśniakami, winni pouczać ich jak i co korzystniej jest siać, lub jakie zwierzęta hodować, od jakiej wytwórczości należy się powstrzymać, a jaką więcej się zainteresować. Żywy i szczery stosunek ze wsią i troska o jej byt, rzeczywiście podnio-

się tem, jak odpowiada się wrogów Litwy w czasie walk o wolność. Zapomocą jednej propagandy, można utworzyć więzy jedności narodowej między społeczeństwem a władzami. Narodowcy rozpowszechnili swe organizacje w całym kraju i posiadają zdolność obserwowania z bliska, co jest dobre, a co jest złe w organizacji naszego państwa. Spostrzegłszy rzecz, że coś czynione jest nieumiejętnie, winni oni powiadomić odpowiednie instytucje, gdy nieumiejętność była uchwycona. Przecie władze potrzebują oczu, często ze strony, aby mogły sprawniej spełniać działanie organów państwowych. Doglądając jednak umiejętności innych, trzeba samym być umiejętnym; Narodowiec zatem powinien swem postępowaniem i czynami być przykładem dla innych. O tem nieraz, jak zdaje się, wypadło mi wam mówić. Teraz znów o tem przypominam, gdyż kwestja uczciwości osobistej jest szczególnie ważna. Narodowcy wszędzie winni pracować usilnie, zwłaszcza tam, gdzie potrzebna [illegible] akcja przeciw [illegible], a więc i przeciwpaństwowa, jest rozpanoszona. Mówimy wiele o jedności narodowej, lecz jeszcze więcej należy czynić dla wzmocnienia tej jedności. Uświadomienie narodowe Litwinów nie jest przecie tak silne, jak u ościennych narodów. W przeciwnym razie w tych ciężkich dla państwa chwilach ludzie z naszej opozycji, nieraz nawet wysoko postawieni, powstrzymaliby się od zadawania władzom dotkliwych ciosów. Co też witam powtarzanie zwrotu narodowców o zgrupowaniu wszystkich organizacyj narodowych do wspólnej pracy dla kultury narodowej. Dotychczas bowiem organizacje narodowe działały osobno, przy współzawodnictwie zdarzały się nieporozumienia. Należy więc [illegible] ję, że po połączeniu się, wszystko pójdzie przy wspólnej pracy zgodnej, gładziej i sprawniej. Przez jedności narodowej, jak można zauważyć, staje się wyraźniejsza.

Co do jednej organizacji jest trudne, dla wspólnej organizacyj Litwy. A pracy w społeczeństwie jest wiele, gdyż jeszcze ono niemało zatarczych nieporządków, z którymi należy walczyć energicznie i stanowczo. Wszędzie w Litwie rozmnożyły się tajne gorzelnie, szkodzące może nie tyle skarbowi państwa, ile zdrowiu i życiu ludności. Piją nie tylko dorośli, dziewczęta i kobiety, lecz również dzieci, zaś przy których starszych spotkać nie trudno się samogonką i przywożoną z Prus wódką. Jeżeli ta fala trwałaby dalej niepowstrzymanie zalewała Litwę - naród nasz zamiast stawać się coraz zdrowszym, po dwóch lub trzech pokoleniach, wpadłby na drogę degeneracji. Tylko walka z tem złem, przy udziale inteligencji lekarzy i duchowieństwa, nauczycieli i wreszcie szkół, zwycięży. Głęboko zakorzeniony potok pijaństwa w naszym kraju rodzi się jeszcze nie tak dawno, lecz również niemało dzieci umiera skutkiem niezdrowych mieszkań, niedbalstwa i braku czystości w mieszkaniach mieszkalnych. Na walkę również zwrócić się należy narodowców, tą również należy walczyć z przyczynami śmiertelności. Zjednoczeni we wspólnej pracy nad [illegible] ludności, może wiele osiągnąć, zwłaszcza przy udziale inteligentów i urzędników ze wszystkich ministerstw, znajdujący czas w każdym zakątku naszego kraju. Gdy rodzice ujrzą, że dzieci ich należą do tej lub innej organizacji narodowej i wykonują potrzebną pracę kulturalną, a nie tylko uprawiają sport, tańczą, piją i śpiewają, - zrozumieją również lepiej ideologję narodowców, która złożyła te organizacje. [illegible] pożądana praca, ruch i [illegible] [illegible] i [illegible] organizacje, z [illegible] ich [illegible] do zamierzenia, i [illegible] narodowa szeroko rozpowszechniona po całym kraju, winna stworzyć program wszelkich prac i wykonywać je w ustalonym czasie i wykonać. To wszystko jest [illegible] i dla zamierzonych prac należy wytrwać [illegible] powiedzieć, [illegible] dogodną dla szerszego społeczeństwa.

Oprócz tego, że w organizacjach narodowych jest wielu urzędników, mogących zmienić wszystkie zatargi razem, skierowane do ratowania rolnictwa z trudnej sytuacji, urzędnicy tacy mogą wiele dopomóc rolnikom, ucząc ich, jak i co czynić. Zwłaszcza agronomowie, geometrzy i technicy melioracyjni, jako blisko stykający się z wieśniakami, winni pouczać ich, jak i co korzystniej jest siać, [illegible] zainteresować [illegible], co jakiej wytwórczości należy się powstrzymać, a [illegible] się zainteresować [illegible] i [illegible] stanem [illegible], rzeczywiście pomó-

są jej nastrój i zaufanie do władz. . Jest to najwłaściwsza droga do wzmocnienia jedności narodowej, najwłaściwsza maska gazowa do obrony przed wszelkiemi troskami, rozpowszechnianemi w celu poniżenia imienia urzędników, że pobierają oni zbyt wysokie pensje, nieusprawiedliwiając ich swemi pracami w stosunkach ze społeczeństwem. Nie słowami, lecz czynami należy burzyć tę walkę o zbytkach urzędników, która od pewnego czasu stała się ulubionym tematem dla wszystkich ulotek podżegaczy i innych oszczerstw, budzących niepokój w naszym kraju. Urzędnicy są przecie w większości dziećmi naszych rolników, nie zerwali jeszcze więzów obyczajowych ze swymi rodzicami, ze swymi krewnymi i z wioskami. Ci zatem, którzy pragną wzbudzić rozterkę między społeczeństwem a inteligencją, kopią przepaść dla jedności narodowej, aby kraj nasz osłabić i uczynić go łatwiej dostępnym dla złych zamachów, mogących podkopać niepodległość Litwy. Mówi się, że wielu jest urzędników nieudolnych wielu, czy niewielu - to trudno powiedzieć. Lecz gdzież ich niebyło? Są. Lecz czyż niema jeszcze więcej nieudolnych poza szeregami urzędników? Tylko uparcie źle czyniący urzędnik, o ile wiadomo, jest usuwany ze stanowiska, oddawany w ręce sprawiedliwości i osadzany w więzieniu. Niesłusznem więc jest głoszenie, że władze cierpią w aparacie państwowym lub instytucjach społecznych, ludzi, pobierających łapówki lub okradających skarb. Nie należy, by Litwini tak już bardzo oczerniali swych urzędników. W innych krajach, posiadających znaczenie więcej doświadczenia niż my, nie brak złych urzędników, lecz inne kraje, walcząc z tem złem nie reklamują się w swej prasie tak, jak reklamują się nasi. Trzeba więcej walczyć, a mniej mówić, trzeba aby sami urzędnicy porządkowali swoje sprawy tak, aby wśród nich znajdowało się coraz mniej nieodpowiednich ludzi. Szczególnie zwierzchnicy powinni więcej czuwać, by w powierzonych im instytucjach, było więcej porządku i sumiennej pracowitości.

Nie powiedziałbym wszystkiego, gdybym nie wspomniał o naszem przedstawicielstwie narodowem. Jakiem powinno być ono być? Wielu pragnęłoby wskrzeszenia dawnego Sejmu. Lecz czy nasz naród nieznalazłby się w zamęcie, z którego został w swoim czasie uratowany? Przypominając obraz dawnej sejmowej Litwy, zobaczylibyśmy ją rozbitą na prądy partyjne. Partyjne banczki, partyjne kooperatywy i inne instytucje partyjne były zakładane za pieniądze skarbowe. Nie inaczej działo się w dziedzinie oświaty i innych dziedzinach gospodarczych, kulturalnych. Dziś życie kulturalno-gospodarcze Litwy jest prowadzone w jednolitym kierunku narodowym. Taki kierunek nadał partji dnia 17 grudnia 1926 r. Czyż nie byłoby niebezpiecznem powrócić znów do demagogji, która zniszczyłaby nagromadzony skarb kultury narodowej. Absurdem byłoby tworzenie znów równorzędnych kooperatyw i banczków partyjnych, dzielić pomiędzy partje wpływy w szkołach itd. Niema tego przecie już ani w Łotwie, ani w Estonji. Z drugiej strony celem wszechwładnych partyj było przecie osiągnięcie przez demokratyczne hasła parlamentarnego sejmu, dyktatury proletarjatu lub innej i zniszczenie jej. Sejm nie szanował się sam i sam się zgubił.

Jeżeli nie warto obierać takiego sejmu, jaki był, to może, zapatrując się na inne kraje o ustroju autorytatywnym, jak np.Polska, zwołać przedstawicielstwo, które pośpiesznie stworzyłoby ustawę wyborczą chociażby na tych podstawach, jak w Polsce. Jednak, jak wiadomo, sami Polacy też nie cieszą się z takiego swego sejmu.

Zwołania przedstawicielstwa narodowego pragnie również rząd, gdyż byłby mniej odpowiedzialny za losy kraju. Jednak dla przygotowania poważnej ustawy wyborczej, potrzeba dostatecznie sprzyjających warunków. Dotychczas brakło również czasu, gdyż wypadło bez przerwy zajmować się wszelkiemi szeroko rozgałęzionemi sprawami państwa, wymagającemi wielkich ustaw. Z drugiej strony rządowi stale przeszkadza szereg zamachów na spokój i porządek kraju. Jeden prąd polityczny, uważając się za prawdziwych faszystów, pragnąłby bardziej stanowczej władzy autorytatywnej,niż ta, która jest obecnie. Stanowczość ta jego zdania, przyspieszyłaby tempo życia narodowego Litwy i powiększyłaby jej znacznie w polityce. Próbowano już przecie zmienić rząd, nie czekając przedstawicielstwa narodowego, drogą gwałtu. Jest to błędne i haniebne. Przysłowie nasze mówi: Prosto - bliżej, naokoło - prędzej. Szybszy postęp zależy nietylko od zdolności rządu lecz również od warunków otoczenia. Szybkość jego nie od nas zależy.

Tak lub inaczej, rząd przygotowuje ustawę o wyborach przedstawicielstwa narodowego, mając na uwadze naszą strukturę socjalną i warunki naszego bytu politycznego, nie zaś jakąś obcą doktrynę, aby uniknąć błędów, jakie się kryły w dawnej ustawie o wyborach do sejmu. Lecz poważne jej przygotowanie jest pracą nie jednego i nie kilku miesięcy. Nie należy też zapominać, że przygotowania jej utrudniają międzynarodowe zobowiązania Litwy, związane z krajem kłajpedzkim.

Kiedyż mogłyby się odbyć wybory do przedstawicielstwa? I na to pytanie nie można odpowiedzieć według kalendarza, tylko zauważyć, że wówczas, gdy będzie czas na to korzystniejszy. Podczas wyborów przedstawicielstw narodowych w małych państwach, niektóre obce państwa mogą teraz nowoczesnemi środkami wmieszać się do przebiegu wyborów. Wskazują na to np.również ostatnie wybory do sejmiku kraju Kłajpedzkiego. Ostrożność więc nie jest tu zbyteczna.

Lecz od przedstawicielstwa krajowego nie należy również oczekiwać cudów. Nie doczekano go też od dawnych sejmów. Nie zastąpi ono władzy wykonawczej i ludzi wykształconych i doświadczonych, umiejących kierować życiem politycznem i kulturalnem. Wychowanie i wykształcenie ich jest nader wielkiem zadaniem. Może ktoś powiedzieć: jak to? Przecie zawsze słyszymy, że niema gdzie podziać nadmiar inteligencji! To nieporozumienie. Ludzi inteligentnych, umiejących wykonywać odpowiedzialną pracę,kierowniczą w narodzie, wciąż nam braknie. Czyż możemy nazwać inteligentem tego, kto skończył kilka klas gimnazjum, posiada inteligenckie fanaberje, a niema przygotowania do poważnej pracy. Takich rzeczywiście jest nadmiar, tacy ciągle dobijają się do drzwi instytucyj, poszukują posad i nie mogą się pomieścić. Chcieliby oni zostać urzędnikami, a właściwem dla nich miejscem byłoby uczenie się gdzieś w rzemiosłach i zajmowanie się niem. Byłoby to z korzyścią również dla naszego kraju.

Kresem wszystkich dróg narodu nie jest przedstawicielstwo parlamentarne, lub jakieś inne demokratyczne. Nie należy więc zapominać przy niem o osobistościach ludzkich. Żadna przecie partja parlamentarna, żaden prąd polityczny nie jest możliwy bez wodza. A jakże może się obejść się bez niego państwo? Jeżeli ktoś myśli, że może - nie zastanowił się głębiej lub przeczy sam sobie. Przywódcy są konieczni przy wszystkich ustrojach kraju, parlamentarnym i autorytatywnym, przy monarchji i republice. Rozejrzawszy się wkoło, musimy stwierdzić, że tak było, jest i będzie. Niechciałbym być mylnie zrozumianym, że potrzebni są tylko pojedynczy ludzie do rządzenie krajem, a przedstawicielstwo narodowe jest niepotrzebne. Przeciwnie, bez niego trudno lub niemożna wyobrazić sobie rządzenia krajem, Przedstawicielstwo narodowe oznaczą wielką dojrzałość polityczną narodu, mocniej przy niem czuje się władza wykonawcza, i dlatego należy je posiadać. Jeżeli podnoszę znaczenie poszczególnych osób w życiu narodu, czynię to dlatego, że ta doniosła kwestja jest często bezpodstawnie zapomniana.

Jeszcze kilka słów zostaje mi powiedzieć o jutrze naszego narodu. Horyzont polityczny nigdy może jeszcze nie był tak zachmurzony,jak obecnie. Widzi to niemal cały świat. Czyż wobec tych czarnych chmur mamy zwątpić? Nigdy. Musimy jeszcze ściślej jednoczyć się społem, jeszcze pilniej pracować w organizacjach narodowych, aby Litwa często wspominana w innych krajach jako punkt niebezpieczny dla pokoju, szybciej organizowała się we wszystkich dziedzinach życia. Aby twórczość była pomyślniejsza, a siły kraju mocniejsze - należy oczyścić powietrze, kładąc tamę wszelkim plotkom, rozpowszechnianych przez wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Jak w nieczystem miejscu trudno jest leczyć choroby, tak w zakłóconej atmosferze niełatwo wydajnie pracować. Współpraca narodowa odpowiada wspólnocie opozycyjnej, ukrytej pod ziemią, - światłemi pracami. Wspomnijmy że bezpieczeństwo naszego kraju zależy nietylko od naszych sił zbrojnych, lecz również od odporności finansowej, gospodarczej i kulturalnej. Polityka zagraniczna i wewnętrzna jest, prawdę mówiąc, tem samem, tylko oglądanem z dwóch stron. Jeżeli w kraju panuje większy porządek, jeżeli jest więcej pracowitości, - to nasza polityka zagraniczna zyskuje więcej znaczenia. Z drugiej strony, - jeżeli nasze traktaty gospodarcze z zagranicą są korzystniejsze i nasze stosunki z nią silniejsze, to i wewnątrz kraju dzieje się lepiej. Mając to na uwadze, musimy potępić te niesumienną

opozycję, która zapomocą ulotek podburza włościan do niepłacenia państwowi podatków, przeszkadzania mleczarniom i innym instytucjom kulturalnym, która grozi z ciemności pożarami i morderstwami. Po ich czynach poznacie ich, mówi pismo święte, Poznaliśmy ich więc z ich ulotek. To burzyciele Litwy. To bandyci polityczni. Jeżeli włościanie mogą niepłacić podatków, to czemóż mieliby je płacić mieszczanie, rzemieślnicy, kupcy, i wszyscy inni? Czyż tacy podżegacze, po dojściu do władzy, potrafiliby też rządzić bez podatków? ... Dla ludzi dobrej woli takie podburzanie przeciw porządkowi jest absurdem i oni go nie posłuchają. Boże Narodzenie, dzień narodzenia Chrystusa - a więc pokój ludziom dobrej woli. Kto go zakłóca, ten nie wart tego świata, dlatego hasło wolności jest niezrozumiałe. Należy stanowczo walczyć z bandytyzmem politycznym!

Kończąc swą mowę, życzą związkowi narodowców pomyślnego Nowego Roku i jak największego powodzenia w pracach./D.C. przemówień nastąpi/

Kronika.

10/. Działalność komunistów. Prasa ryska z 5.I.1936 r. W Szawlach wykryła policja tajne zebranie komunistów z udziałem przeszło 10 osób. Winni zostali aresztowani i ukarani.

11/. DZIEŃ NAUCZYCIELSKI /L.Aidas/ z 4.I.1936 r.: Dnia 3 stycznia odbył się w Kownie Zjazd Związku Nauczycieli języka i literatury litewskich. Po wysłuchaniu szeregu referatów wybrano nowy zarząd centralny w składzie: J.Ambrazewiczusa, doc. p.Skardzusa ins.Z.Kuzmickisa i G.Tulauskajte

VII.SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Kronika.

12/. ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMIKU KŁAJPEDZKIEGO. Prasa ryska z 5.I.1936 r. Z rozporządzenia gubernatora Kurkauskasa zamknięta została z dniem 2 stycznia sesja Sejmiku kłajpedzkiego na podstawie art.12 Statutu Kłajpedzkiego.